Paul Celan: HEIMKEHR / POWRÓT DO DOMU (2, tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: POWRÓT DO DOMU

Opady śniegu, gęstsze i gęstsze,
gołębia biel, jak wczoraj,
opady śniegu, jakbyś i teraz ciągle jeszcze spał*.
Poza najrozleglejszą dal nawarstwiająca się białość.
Hen, poza dal, nieskończenie,
saneczkowe ślady zagubienia.
Spod niego, ocalone,
wydobywa się
TO, co tyle tęsknego bólu sprawiało oczom,
wzgórze za wzgórzem,
niewidoczne.
Na każdym,
przeniesione z domu do swojego Dzisiaj,
w milczenie obsunięte Ja:
drewniane, drętwy kołek.
Tam: uczucie
przywiane podmuchem lodowatego wiatru,
co jego gołąbkowo-, jego śnieżno-
białą flagę wbija.

*(tł. Ela Binswanger, *nie wiem, czy "spał", czy "spała", może gdzieś jeszcze znajdę jakąś wskazówkę, może chodzi o matkę?)*

*

Paul Celan: HEIMKEHR

Schneefall, dichter und dichter,
taubenfarben, wie gestern,
Schneefall, als schliefst du auch jetzt noch.
Weithin, gelagertes Weiß.
Drüberhin, endlos,
die Schlittenspur des Verlornen.
Darunter, geborgen,
stülpt sich empor,

Was den Augen so weh tat,
Hügel um Hügel,
unsichtbar.
Auf jeden,
heimgeholt in seinem Heute,
ein ins Stumme entglittenes Ich:
hölzern, ein Pflock.
Dort: ein Gefühl,
vom Eiswind herübergeweht,
das sein tauben-, sein schnee-
farbenes Fahnentuch festmacht.

*

wiersz z roku 1955 z tomu "Sprachgitter", S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main, 1959 - "Sprachgitter" po polsku jest przetłumaczony jako "Krata mowy", w klasztorze to "krata rozmównicy", albo po prostu "rozmównica", która z zasady charakteryzuje się kratą)